

Piotr Rubik, W poszukiwaniu straconych s

Bełkocze czcionek pomieszaniem
Wgnieciony w kubek śmieci papier -
- cóż papier wart, skoro w nim zdania
Wszystkie, jak kaszkiet mój, na bakier?
Dusi papieros, gdy nad ranem
Spod pierzyn budzi się ulica,
A ja po nocy nieprzespanej
Raz jeszcze błędę po stronicach.
Szukając słów, które ulecą
I którym wierzyć będzie prościej,
Krtan modlitwami znów kalecząc,
Szepcze słuchawka o miłości.
Rozrywasz [?] neonówki,
Podziurawione palto nieba,
A ja zamieniam na przysłówki
Krakowski bruk i kromkę chleba.
Kalendarz dni ukradkiem stroi
W wykrochmalone słów koronki,
A mnie w kalekie rym zbroi
Kaleki czas naszej rozłąki.
Szukając słów, które ulecą...